

*Radosław Pawelec*  
(Uniwersytet Warszawski)

## **LEKSYKA ZWIĄZANA Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ FIZYCZNĄ W HISTORII POLSZCZYZNY**

W pięknym przekładzie ks. Jakuba Wujka czytamy o spotkaniu Jezusa z niewidomym (J 9, 1–3):

A mimo idąc Jezus, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia.

I spytali go uczniowie jego: Rabbi! kto zgrzeszył, ten, czyli rodzicy jego, iż się ślepym narodził?

Odpowiedział Jezus. Ani ten zgrzeszył, ani rodzicy jego; ale żeby się sprawy Boże w nim okazały.

Zaskakujące, bliskie wielu współczesnym humanistom słowa Jezusa nie zmieniły przekonania o tym, że niepełnosprawność lub choroba są karą za grzechy, w kręgu kultury europejskiej przetrwało ono aż do XX wieku. Świadectwa tego znajdujemy zarówno w tekstach, jak i w semantyce wyrazów odnoszących się do osób ułomnych i cierpiących na różnorodne schorzenia.

W tym tekście podejmiemy próbę analizy części tej leksyki, tej mianowicie, która odnosi się do sposobów nazywania osób niepełnosprawnych fizycznie. Konieczne są tu trzy zastrzeżenia. Po pierwsze, istnieje wiele definicji niepełnosprawności. W dalszym tekście za osoby niepełnosprawne uznawać będziemy te,

których sprawność fizyczna i psychiczna czy umysłowa trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi.<sup>1</sup>

Zakres naszych zainteresowań leksykalnych obejmie przy tym zarówno te rodzaje niepełnosprawności, które są wrodzone, jak i te, które są nabyte – są wynikiem chorób, wypadków itp.

---

<sup>1</sup> Por. Chodkowska [2010, 14]. Ta definicja jest bliska środowiskom osób niepełnosprawnych, należy zwrócić uwagę na fakt, że mowa w niej o sprawności, która utrudnia, a nie o obniżeniu sprawności, uszkodzeniach itd. Jest ona bliska powszechnie znanym definicjom Światowej Organizacji Zdrowia, w ich najnowszych wersjach mowa także o uwzględnieniu przy rozstrzyganiu o niepełnosprawności wielu różnych kryteriów, takich jak np. wiek i płeć.

Po drugie, zajmujemy się tylko niepełnosprawnością fizyczną, ponieważ w dawnych epokach inne rodzaje niepełnosprawności nie były równie jasno wyodrębniane. Na przykład obecnie w wielu źródłach jest mowa o niepełnosprawności lub obniżeniu sprawności społecznej, sprawności komunikowania się, sprawności emocjonalnej i psychicznej oraz intelektualnej. Analizy leksykalne nie pozwalają na przyporządkowanie odpowiednich słów do poszczególnych kategorii tego typu, można o tym mówić jedynie na podstawie interpretacji tekstów kultury. Pewnym wyjątkiem jest niepełnosprawność intelektualna; w tym polu mamy wprawdzie wiele leksemów, ich analiza może wskazywać na to, że – przynajmniej w początkowych dekadach doby nowopolskiej – zaczęto odróżniać choroby psychiczne i ich wpływ na sprawność umysłową człowieka od ograniczeń intelektualnych wynikających z czynników wrodzonych – jest to jednak nie do końca jasne. Samuel Bogumił Linde swą definicję *szaleństwa* ilustruje cytatami:

Przez szaleństwo rozumiemy wyobrażenia nie zgadzające się z obiektami, pochodzące z ułożenia mózgu zepsutego, Szaleństwo pochodzi z przymnożonego albo opieszalego obrotu humorów w mózgu.

*Durność*, która – jak można wnosić z dalszych wyjaśnień – jest pojęciem pokrewnym, w poświęconym jej haśle jest opisywana jako ‘głupstwo z dumy’, *durnowatość* zaś ‘odurzenie, głupowatość’. Leksem *głupi* leksykograf definiuje jako ‘bez rozcarniania będący’ (*głupawy* i *głupowaty* są pozostawione bez eksplikacji), w cytatach zaś dominują takie, w których głupota jest przeciwstawiana rozumowi oraz mądrości (*głupi i w Paryżu rozumu nie kupi; głupi człowiek mądrze nie mówi*). Analizując wyjaśnienia S.B. Lindego, można odnieść wrażenie, że procesy rozróżniania pojęć były w jego czasach *in statu nascendi*, zmierzały zaś ku temu, by *szaleństwo* uznać za słowo odnoszące się do zaburzeń świadomości związanych z chorobami psychicznymi, *głupotę* i *durnowatość* zaś raczej za oceny społeczne sprawności intelektualnej funkcjonowania poszczególnych osób bądź też za rodzaj (lekkiej) niepełnosprawności intelektualnej, np. wrodzonej. Osobną kwestią oczywiście jest wpływ szatana na stan ludzkiego umysłu; słowem, które zawiera w swej semantyce związane z tym elementy jest (do dziś zresztą) np. *opętany*. Z całą pewnością kwestie te zasługują na osobne studium, ze względu na rozmyte granice słów i pojęć najlepsze byłoby w tym wypadku zastosowanie aparatu kognitywnego.

Po trzecie, w tekście podajemy przykłady leksyki z pól językowych związanych z tymi rodzajami niepełnosprawności, które są przedmiotem naszego zainteresowania, starając się o uwzględnienie zwłaszcza tych, które są w miarę obszernie potwierdzone cytatami należącymi do języka standardowego (nie analizujemy starszej i nowszej terminologii, nie bierzemy pod uwagę słów umieszczanych w słownikach, a będących być może okazjonalizmami). Omówienie obejmuje całe dzieje języka pol-

skiego, punkt ciężkości jest jednak położony na słownictwie z doby średniopolskiej, stosunkowo mało znanym niejęzykoznawcy, a mającym mocne potwierdzenie w źródłach.

### **1. CHROMY I KULAWY – NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ ZWIĄZANA Z PORUSZANIEM SIĘ**

W dobie staropolskiej i średniopolskiej najliczniej występujące słowa odnoszące się do niepełnosprawności fizycznej związane są ze sposobem poruszania się, uszkodzeniami nóg lub wrodzonymi wadami aparatu ruchu.

Na pierwszym miejscu wymienić należy przymiotnik *chromy*. Zdaniem Wiesława Borysia to występujące na całym terenie słowiańskim słowo pochodzi od psł. \**skromъ* 'obcięty', w XVI wieku zaś oznacza nie tylko osobę utykającą na nogę, ale także ogólnie znaczy: 'ułamny', 'kałeki'. Dane słownikowe w pełni potwierdzają opinię językoznawcy. Pod koniec średniowiecza prócz przymiotnika *chromy* występują w polszczyźnie także mające owo ogólne znaczenie rzeczowniki *chromota*, *kromota* oraz czasowniki z przedrostkami pochodne od podstaw *chromić*, *chramać* (np. *chromieć*, *schromić*); w większości są to słowa relatywnie (biorąc pod uwagę skromne liczby wystąpień w *Słowniku staropolskim*) częste.

Frekwencja słowa w materiałach *Słownika polszczyzny XVI wieku* wynosi ponad 150, jest więc także w tej epoce względnie częste, w większości wypadków odnosi się do osoby utykającej na nogę. Bycie chromym pojawia się w zestawieniach z innymi rodzajami niepełnosprawności, takimi jak ślepotą, głuchota, bycie niemym, dotyczy zaś i ludzi, i zwierząt. W nielicznych cytatach odnosi się do niepełnosprawności w ogóle oraz do niesprawności ręki. W dobie średniopolskiej funkcjonują też inne słowa z tej rodziny (do nieodnotowanych wcześniej należy m.in. rzeczownik *chramiec*). Wyrazy te mają bardzo obszerną ilustrację cytatami w *Słowniku* S.B. Lindego. Z trudem natomiast można znaleźć ich użycia w znanych dziełach literackich. Ciekawe, że z biegiem czasu jest ich nieco więcej, można to jednak traktować jako pośrednie świadectwo archaizowania się przymiotnika *chromy*. Nie jest to widoczne jeszcze we fraszce Adama Mickiewicza:

Uwaga chromego

Kiedy pierwszy raz wnijdę w jakie zgromadzenie,  
By poznać ludzi, zważam pierwsze ich spojrzenie:  
Rozsądni najprzód spojrzą na mą nogę prawa,  
Głupi najprzód na lewą, którą mam kulawą.

[Mickiewicz 1993, 385]

Wyraźnie natomiast świadczą o tym użycia Sienkiewiczowskie, np. w *Krzyżakach* na dworze księcia mazowieckiego rycerze rozmawiają ze sobą o walce Zbyszka z Rotgierem:

Ucieszyli się tedy tym postępkiem Mazurowie i znów niejeden mówił: „Juże tacy nie będą chramać na boisku i byle po ich stronie była prawda a Bóg, nie wyniosą zdrowych gnatów te krzyżackie macie” [Sienkiewicz 2001, 283].

Użyty przez Adama Mickiewicza przymiotnik *kulawy* to słowo równie stare jak *chromy*, w dawnych epokach jednak rzadziej używane. Wyraz pochodzi zdaniem Wiesława Borysia od *kuleć*, a to związane z *kulić*, który to czasownik w języku prasłowiańskim odnosił się także do krzywienia, zginania i skręcania. Stopień rozbudowy rodziny słowotwórczej jest w wypadku obu leksemów podobny, oprócz przymiotnika *kulawy*, podobnie jak *chromy* używanego także w formie substancywizowanej, występują – przynajmniej w dobie średniopolskiej – czasowniki *kulawieć* i *kulawić*, a także znany do dziś ze względu na swą osobliwość kulturowo-semantyczną rzeczownik *kulawka*, odnoszący się do kieliszka niemającego stopki. W *Słowniku staropolskim* odnotowane jest tylko jedno użycie słowa *kulawy*, w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* odnotowano 7 jego wystąpień, w nielicznych cytatach mowa np. o *człowieku kulawym, który nigdy na nogi nie powstał*. Także opis S.B. Lindego jest znacząco krótszy niż słowa *chromy*, towarzyszy mu zaś tylko jeden cytat, w dodatku ilustrujący znaczenie przenośne. Można jednak przypuszczać, że już w drugiej połowie XVIII wieku częstość użycia tego słowa zaczyna wzrastać, być może to jest przyczyną, że Ignacy Krasicki posługuje się właśnie nim w swej znanej bajce:

#### Kulawy i ślepy

Niósł ślepy kulawego, dobrze im się działo;  
Ale że to ślepemu nieznośne się zdało,  
Iż musiał zawždy słuchać, co kulawy prawi,  
Wziął kij w rękę: „Ten – rzecz – z szwanku nas wybawi”.  
Idą; a wtem kulawy krzyknie: „Umknij w lewo!”  
Ślepy wprost i, choć z kijem, uderzył łbem w drzewo.  
Idą dalej; kulawy przestrzega od wody –  
Ślepy w bród: sakwy zmaczał, nie wyszli bez szkody\*  
Na koniec, przestrzeżony, gdy nie mijał dołu,  
I ślepy, i kulawy zginęli pospołu.  
I ten winien, co kijem bezpieczeństwo mierzył,  
I ten, co bezpieczeństwa głupiemu powierzył.

[Krasicki 1975, 7]

W dobie nowopolskiej słowo *kulawy* zajmuje centralne miejsce wśród leksemów określających problemy związane z poruszaniem się, wynikające z uszkodzenia lub wady nóg. Do tego, dlaczego dokonała się taka zmiana, wracamy w zakończeniu, w tym miejscu zaś zauważmy, że to

pole leksykalne jest dość rozbudowane. W dobie średniopolskiej należą do niego wyrazy *kulawy*, *koślawy*, *krzywonogi* i *szpotawy* (te wymienione są już u J. Mączyńskiego), *kosonogi*, *plątonogi*, *szpotawy*, wymienić też należałoby rzeczowniki *kuternoga*, *kulawiec*, *koślawiec*. Ich użycia w zachowanych do dziś tekstach są wprawdzie rzadsze niż słów *chromy* i *kulawy*, niemniej jednak jest to duża liczba leksemów, co można uważać za potwierdzenie sformułowanej na wstępie tezy o tym, że niepełnosprawność w zakresie poruszania się była w dawnych czasach zjawiskiem zapewne dość częstym i – choćby ze względów na brak samochodów, wózków inwalidzkich i rozmaitych medycznych pomocy dla takich osób – znacznie bardziej niż współcześnie utrudniającym funkcjonowanie w codziennym życiu.

Wspomnieć jeszcze warto, że spośród wymienionych słów w naszych czasach właściwie tylko *kulawy* i *koślawy* są używane w znaczeniach przenośnych, można je też odnosić nie tylko do ludzi, ale i do przedmiotów, zresztą nie od dzisiaj, o czym świadczy fragment *Pana Tadeusza*:

W ludziach strat nie było; ale wszystkie ławy  
Miały zwichnione nogi, stół także kulawy,  
Obnażony z obrusa, poległ na talerzach  
Zlany winem, jak rycerz na krwawych puklerzach.  
[4435, V] [Mickiewicz 1995, 165]

## **2. ŚLEPY I GŁUCHY – NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ ZWIĄZANA Z WIDZENIEM I SŁYSZENIEM**

Rodzajem niepełnosprawności, który od dawnych czasów był równie często jak ograniczenia związane z poruszaniem się nazywany, omawiany i w różny sposób przywoływany w polskich tekstach, jest wrodzony lub nabyty brak możliwości widzenia. Obecnie podstawowym słowem w tym polu jest *niewidomy*, wyraz znany już dawniej, ale w dobie średniopolskiej rzadki. W *Słowniku* S.B. Lindego znajdziemy go pod formą bez zaprzeczenia, tj. *widomy*, z cytatami: *urodziwszy się niewidomym, w dzień mianowin przejrzał*, *Urodził się na koniec Ziemomysłowi syn, ale niewidomy*.

Z kolei w *Słowniku wileńskim* w ogóle leksem ten nie jest odnotowany, dość marginalnie znaczenie ‘niewidzący’ jest potraktowane także w *Słowniku warszawskim*. Jest ono opisane jako drugie, w dodatku zaś archaiczne, na pierwszym miejscu leksykografowie ujmują znaczenie ‘niewidoczny’, ilustrowane np. sformułowaniem *Gabriel swą niewidomą postawę zostawił, a podłożył ją ludzkiemu zmysłowi*.

Przynajmniej do końca XIX wieku podstawowym leksemem określającym to, że ktoś nie widzi lub ma bardzo słaby wzrok, było słowo *ślepy*. Wiesław Boryś uważa, że nie można podać pewnej jego etymologii, być może jest związane z *lepić* (mający zlepione powieki). Jest to wyraz ogólny

nosłowiański, notowany już w *Słowniku staropolskim*. Prócz wielu jego wystąpień leksykografowie rejestrują również użycia innych powiązanych derywacyjnie leksemów: rzeczownika *ślepota*, czasownika *ślepić* i czasowników z przedrostkami utworzonych od podstawy *ślepić*, np. *oślepić*. W dobie średniopolskiej do rozbudowanej rodziny wyrazowej należą derywaty *ślepiec*, *ślepień*, *ślepie*, *ślepo*, *ślepnąć*, *ślepić*, *ślepota* i wiele złożzeń.

Wśród cytatów z użyciami wyrazu przed XIX wiekiem znajdujemy zarówno takie, w których występuje podstawowe znaczenie, np. *Nic ślepemu po zwierciadle* [SL], *Ślepy żebrak daje się psu prowadzić* [SL], jak i takie, w których słowo występuje w znaczeniach przenośnych, np. *Muszę mu oczy otworzyć; musi być ślepy, że tego nie widzi* [SL]; *Nowkrzceńce ślepszymi są aniżeli kretowie (...)* [SL]. Przenośne znaczenie utrwaliło się też w mających długi rodowód frazeologizmach, m.in. *ślepa miłość*, *ślepy upór*; niegdyś mówiono też o *ślepych zwyczajach*, *ślepych na umyśle*, *ślepych zabobonach* [SL]. Co ciekawe, w przenośni niewidzenie wiąże się na ogół z niewiedzeniem (mamy tu zatem powrót do etymologicznego prapoczątku) lub (często połączonym z nim) brakiem możliwości podejmowania decyzji w zgodzie z wolą i rozumem. Jako osobne znaczenie bywa w słownikach (np. w USJP) ujmowane 'niemający wylotu, otworu, zamknięty na końcu' – występujące np. w konstrukcjach *ślepa uliczka*, *ślepy tor*.

Można przypuszczać, że w dobie średniopolskiej pole leksykalne określające niewidzenie lub słabe widzenie było rozbudowane, w słownikach znajdziemy (wymieniane zazwyczaj bez cytatów) wyrazy *ciemnowidz*, *ociemniały*, *niedowidzący*, *krótkowidzący*, wreszcie omówione już *niewidomy*. Zastrzeżenie z poprzedniego zdania dotyczące stopnia niepełnosprawności w zakresie widzenia jest szczególnie uzasadnione: także współcześnie wady wzroku ma bardzo wiele osób, są one stopniowalne, w dodatku zaś dotyczą zupełnie różnych właściwości, by wymienić oczywiste: krótkowidzów i dalekowidzów. Badania w zakresie leksykografii niewiele mogą wniesć do tego, jak nasi przodkowie radzili sobie z tymi określeniami; wydaje się, że pożyteczniejsze byłoby w tym wypadku badanie tekstów, przedstawień narracyjnych i opisowych.

Podstawowym leksemem określającym niepełnosprawność w zakresie słyszenia jest obecnie forma *głuchy*. Wiesław Boryś uważa, że pochodzi ona od psł. \**gluchъ*, który to wyraz miał związek z ugniataciem, ściśkaniem, znaczył 'ściśnięty, przytłumiony, pozbawiony ujęcia, zatkany'. Inaczej niż w wypadku wielu omówionych dotąd leksemów *głuchy* to słowo używane od doby staropolskiej aż do dziś w zasadzie bez większych zmian.<sup>2</sup> Być może jedyna różnica polega na tym, że niegdyś jego znaczenie było nieco bardziej rozmyte; zdaniem autorów definicji w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* przymiotnik *głuchy* można było odnosić zarówno

<sup>2</sup> W *Słowniku staropolskim* oprócz tego podstawowego znaczenia notowane są (w pojedynczych użyciach) także znaczenia: 'niewłaściwy, nie taki, jak być powinien' oraz 'niedorzeczny'.



do osób całkowicie niesłyszących, jak i takich, u których wada słuchu była nieco mniejsza, wreszcie do osób głuchoniemych. Natomiast inaczej niż np. *ślepy* – wyraz *głuchy* nie został w naszych czasach otoczony negatywnym zabarwieniem stylistycznym jako słowo, którego w stosunku do osoby niepełnosprawnej nie należy używać.<sup>3</sup>

Podobnie natomiast jak wiele omawianych dotąd leksemów *głuchy* był i jest używany w znaczeniach metaforycznych. Są one dość różnorodne i na tyle utrwalone, że opisuje się je w słownikach. W *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego do tego opisu została zastosowana struktura z jednym znaczeniem, w którym rozróżnia się przenośne podznaczenia zakresowe:

2. 'o różnego rodzaju głosach: niedźwięczny, nie dźwięczący, przytłumiony, niewyraźny' (...).
- przen.
- a) o wieściach, wiadomościach, plotkach itp.: nie ujawniający się, nieujawniony, tajony, cichy' (...),
  - b) o uczuciach, ich przejawach, zjawiskach psychicznych itp.: silny, mocny, głęboko w kimś tkwiący [np. głuche pragnienie pomsty].

Jako osobne znaczenie wydzielone jest 'cichy, pusty, milczący'. Co ciekawe, w *Słowniku* odnotowane jest także znaczenie, w którym *głuchy* miał podobny sens, co *ślepy* w znanym wciąż połączeniu *ślepa kuchnia*,

---

<sup>3</sup> Osobną kwestią jest w tym wypadku (podobnie zresztą jak w innych opisywanych w artykule) terminologia używana w surdopedagogice. Oto fragment pracy naukowej z tej dziedziny, przedstawiający w skrócie to zagadnienie:

«Przez ponad wiek w pedagogice specjalnej funkcjonował termin „głuchoniemy”. Określano nim osoby ze znacznym i głębokim uszkodzeniem słuchu. Przed II wojną światową zaczęto dodatkowo używać pojęcia „głuchy”. Mimo to duża liczba Polaków określa siebie nadal w języku migowym jako osoby „głuchonieme”, a nie „głuche”. Dla wielu słyszących termin „głuchy” kojarzy się z terminem „głupi”. Podobieństwo etymologiczne i brzmieniowe tych wyrazów było przyczyną powstania, propagowanego szczególnie przez osoby słyszące, kolejnego tworu językowego – „niesłyszący”. On jednak także nie jest pozbawiony wad, z uwagi na przedrostek „nie”, sugerujący już coś niedobrego, oraz ze względu na podobieństwo z terminem „niedosłyszący”. Wśród propozycji terminologicznych pojawiały się jeszcze pojęcia: „niemowa”, „inwalida słuchu”, „inwalida narządu słuchu” czy „sprawny inaczej”.

Próby rozstrzygnięcia współczesnych dylematów terminologicznych w surdopedagogice pozwalają na pewne ogólne ustalenia. Z pewnością nie ma nadal określenia, które usatysfakcjonowałoby wszystkie środowiska. Nie powinno się raczej korzystać z pojęć „niemowa”, „inwalida słuchu”, „inwalida narządu słuchu” czy „sprawny inaczej”. Posługiwać zaś należałoby się terminami: „osoba z uszkodzonym słuchem”, „osoba z zaburzeniem słuchu”, „osoba z wadą słuchu”, „osoba niesłysząca”, „osoba słabosłysząca”, „osoba niedosłysząca”, „osoba ogłuchła”, „osoba funkcjonalnie słysząca”, ale też „osoba głuchoniema.» [Trębacka-Postrzygacz, Antas 2012, 31].

dawniej mianowicie mówiono np. o *ślepych murze* i o *ślepej ścianie* – ‘pozabawiony okien i otworów’.

Oto dwa przykłady literackie dokumentujące użycia niektórych z nich, zarazem też pokazujące potencję znaczeniową tkwiącą w słowie *głuchy* i wyrazach z tego gniazda:

Tej zimy, gdym usnęła  
 Na skryształonym łożu, światło mię jakieś  
 Z głuchego snu gwałtownie ocuciło.  
 Otwieram oczy – patrzę... płomień czerwony  
 Jako pożaru luna bije przez lody  
 I słycać głuchy huk. Rybacy to rąbali  
 Przełomkę biednym rybkom zdradliwą... Nagle  
 Okropny krzyk – w przełomkę człowiek pada.  
 [Słowacki 1953, 38]

A już wśród głuszy, bo tam płyną głuche,  
 jak Noc, te strugi w step, w odwieczne dale  
 gromki głos mary zbudził zawieruche  
 i huczał wichrem dący ponad fale,  
 a grzmiał, że stałem się jak twory kruche,  
 którym się jawi duch nad nie potężny.  
 Mówił, a ryk po falach szedł dalekosieźny.  
 [Wyspiański, 1920, 11]

### 3. INWALIDA I KALEKA – OGÓLNE OKREŚLENIA ODNOSZĄCE SIĘ DO OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Słowo *kaleka* zostało przejęte z języka tureckiego, w którym, jak podaje W. Boryś, znaczyło ‘niedostateczny, brakujący, mający defekt, ułomny’. Można przypuszczać, że jest to zapożyczenie dokonane przez języki wschodniosłowiańskie z końca doby staropolskiej: wyraz nie jest bowiem notowany w *Słowniku staropolskim*, a w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* ma bardzo nieliczne wystąpienia. W ogóle nie jest w obu słownikach notowany pochodny czasownik *kaleczyć*, w jednym cytacie ze stulecia ostatnich Jagiellonów pojawia się rzeczownik *kalectwo* (jako: *kalictwo*). W dobie średniopolskiej, co ciekawe, ta sytuacja niewiele się zmienia, lapidarność opisu S.B. Lindego odnoszącego się do wyrazu *kaleka* wskazuje na to, że wciąż było to słowo rzadkie. Leksykograf formułuje natomiast definicję: ‘niedołężny, chromy, ślepy, któremu na wolnym używaniu jakiegokolwiek członka schodzi’. W cytatach mowa o kalekim, ubogim staruszkui o kalekim żołnierzu, przy czym w tym drugim wypadku jest odesłanie do słowa *inwalid*. Ten ostatni wyraz był zapewne w końcu XVIII wieku niedawnym zapożyczeniem, ponieważ nie ma przy nim żadnych cytatów, a jedynie wyjaśnienie: ‘niezdolny dla niezdrovia do dalszej służby’.

W dobie średniopolskiej używane było jeszcze jedno słowo jako określenie osoby niepełnosprawnej, mianowicie *ułomny*. Także w tym wy-



padku artykuły słownikowe są dość krótkie, przy tym występuje w nich stosunkowo dużo eksplikacji, jak gdyby autorzy uważali, że głównym problemem jest tu treść owego pojęcia. Sam S.B. Linde pisze 'niezdrowych członków, czyli zmysłów, defekt ciała mający', z dalszych wyjaśnień i cytatów można wywnioskować, że słowo to miało najszersze znaczenie ze wszystkich dotąd omawianych, a przy tym stopniowalne pod względem stopnia i rodzaju niepełnosprawności znaczenie: można je było odnieść zarówno do osoby niemogącej się poruszać, wskutek defektu lub wady wrodzonej, osoby niewidzącej, niesłyszącej, niemówiącej, również człowieka z widocznymi wadami postawy, wreszcie: niedołęznego lub słabego. W tym ostatnim, do dziś zachowanym znaczeniu używamy go, mówiąc o ułomności ludzkiej natury. W ten oto sposób historia zatacza koło: wprowadzone do użycia w ostatnich dekadach słowo *niepełnosprawny* (nie notuje go *Słownik* pod red. W. Doroszewskiego ani *Słownik* pod red. M. Szymczaka) jest nazwą o charakterze bardzo ogólnym, dotyczy wprawdzie osób z wyraźnymi dysfunkcjami ciała, ale głębsza refleksja prowadzi do wniosku, że w zasadzie w odniesieniu do dużej części osób można mówić o różnego rodzaju ograniczeniach fizjologicznych lub psychologicznych, co w jakiś sposób nawiązuje do poglądów naszych przodków o ułomności człowieka jako takiego.

Pora na konkluzje. Pierwsza z nich właściwie już zaczęła się rysować: niepełnosprawność jest pojęciem stopniowalnym i w dodatku mającym rozmyte granice. Dotyczy to nie tylko języka polskiego, autorzy hasła *disabled* w *The New Oxford Dictionary of English* piszą:

a person having a physical or mental condition that limits their movements, senses or activities [osoba, której stan fizyczny lub umysłowy ogranicza poruszanie się, percepcję zmysłową lub działania – tłum. R.P.].

Trudno byłoby uznać takie ujęcie za precyzyjne, przecież np. znaczna nadwaga również ogranicza zdolność poruszania się i aktywność, a choćby zwykła grypa ogranicza w istotny sposób możliwości percepcyjne, wrażliwość zmysłów itp. Oksfordzcy leksykografowie sygnalizują także problem związany z użyciem, uzusem językowym dotyczącym całej grupy terminów angielskich, które odpowiadają omówionym w tym tekście wyrazom polskim, a także samego słowa *disabled*:

The word **disabled** came to be used as the standard term in the referring to people with physical or mental disabilities in the second half of the XX century, and it remains the most generally accepted term in both British and US English today. It superseded outmoded, now often offensive, terms such as crippled, defective, and handicapped and has not been overtaken itself by newer coinages such as **differently abled** or **physically challenged**.

Although the usage is very widespread, some people regard the adjective as a plural noun (as in the needs of the disabled) as dehumanizing because it tends to treat people with disabilities as an undifferentiated group, defined merely by their capabilities. To avoid offence, a more acceptable term would be **people with disabilities**

[Słowo **niepełnosprawny** jako standardowe określenie osób z niepełnosprawnością fizyczną lub umysłową zaczęło być używane w drugiej połowie XX wieku i ciągle jest określeniem najpowszechniej akceptowanym w języku angielskim, zarówno w jego wersji brytyjskiej, jak i amerykańskiej. Zastąpiło ono przestarzałe, obecnie często obraźliwe, określenia, jak kaleki, niedorozwinięty, upośledzony i nie ustąpiło miejsca neologizmom takim jak **sprawny inaczej** lub „**taki, któremu jego ciało rzuciło wyzwanie**”.

Pomimo że uzus jest powszechny, niektórzy uznają użycie przymiotnika jako rzeczownika w liczbie mnogiej<sup>4</sup> za dehumanizujące, ponieważ będące przejawem tendencji do traktowania osób z niepełnosprawnościami jako niezróżnicowanej grupy, określanej jedynie przez ich możliwości, sprawność. Określeniem łatwiejszym do przyjęcia i pozwalającym uniknąć obrazy byłoby **osoby z niepełnosprawnościami** – tłum. R.P.].

Ta ostatnia propozycja pojawia się także w polskim piśmiennictwie i zaleceniach dla dziennikarzy, odpowiednie wyrażenia w naszym języku mogłyby brzmieć np. *osoby z niepełnosprawnością umysłową*, ogólnie słuszną wydaje się także cała idea delikatnego określenia niedoskonałości ciała, np. mówienia o dysfunkcjach określonych narządów. Natomiast jeśli chodzi o definicję, dodać należałoby uwagę, że powinna ona odnosić się do pewnej normy społecznej (a nie np. do mistrzów sportu), powinna też dotyczyć ograniczeń trwających przez dłuższy czas. Wreszcie: nie-trudno się zapewne zgodzić, że w centrum pojęcia niepełnosprawności są te z nich, które dotyczą sprawności ruchowej, zmysłowej i intelektualnej, natomiast ograniczenia związane z psychiką, właściwościami komunikacyjnymi itp. należą raczej do klasyfikacji specjalistycznych.

Badanie historyczne języka może dopomóc w jeszcze większym zawężeniu centrum pojęcia niepełnosprawności. Otóż analizy leksykalne i kwerendy leksykograficzne pozwalają sądzić, że przez wiele wieków kojarzono je z widoczną wadą cielesną (a nie np. z chorobą wewnętrzną). W pewien sposób potwierdza to odmiennosc historii słowa *gluchy*, a także np. to, że S.B. Linde w swej definicji pisze ‘niedoleżny, chromy, ślepy’ – o głuchocie nie wspomina.

Zebrane materiały pozwalają na sformułowanie jeszcze dwóch refleksji, już raczej na poziomie tekstowym i interpretacyjnym. Pierwsza jest smutna: niepełnosprawność w dawnych wiekach łączyła się z wykluczeniem społecznym. W cytatach sąsiaduje z ubóstwem, żebractwem, często też: wzdargą i poniżeniem. Jeśli nawet wielu było takich, którzy kierując się pięknymi słowami Jezusa, nie widzieli we wrodzonej niepełnosprawności owocu grzechu, to przecież na co dzień spotykali okaleczonych zbrodniarzy, którzy nie mieli dłoni lub oczu dlatego, że dosięgła ich ręka sprawiedliwości za popełnione czyny. Wykluczenie, odrzucenie i wielka trudność życia sprawiały, że niepełnosprawni łączyli się, by sobie pomagać. Cytowany na s. 27 wiersz I. Krasickiego mówi o takiej współpracy,

<sup>4</sup> W języku angielskim *disabled* to przymiotnik substancywizowany, forma liczby mnogiej różni się tylko dodaniem *the*, zatem *potrzeby osób niepełnosprawnych to the needs of the disabled*.

choć może niezbyt udanej, podobne przykłady znajdujemy w dawniejszej i nowszej literaturze historycznej (np. w *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza ślepy ukraiński did z niemową, których odziera z przydziejku pan Zagłoba). Przy słowie *widomy* S.B. Linde podaje cytat: „Ślepy nóg kulawemu pożyczka, a chromy oczy za nogi temu, co jest niewidomy”.

Druga refleksja dotyczy postrzegania świata. Znana teza mówi o tym, że człowiek postrzega świat z własnej perspektywy, zwłaszcza zaś z perspektywy swojego ciała. W interesujący sposób potwierdzają to metaforyczne znaczenia słów odnoszących się do niepełnosprawności: w tekstach mowa np. o *kulawym stole*, *kulawym prawie* czy *kulawej polszczyźnie*. W języku utrwalają się i opisywane są w słownikach znaczenia, w których np. mowa o *ślepych przywiązaniu*, *ślepej miłości*, *ślepej ulicy* czy *ślepej kiszce*.

Metafor jest bardzo wiele i są one na różnym poziomie, dotyczyć zaś mogą rozmaitych aspektów niepełnosprawności, także zjawiska kompensacji, polegającego na tym, że ograniczenie jednego zmysłu czy właściwości powoduje wzmoczenie sprawności innych zmysłów czy też cech człowieka. W ciekawej, powtarzającej się w twórczości Jacka Kaczmarskiego interpretacji jest to symbolizowane przez związek między byciem kulawym i byciem wolnym. Oto fragment jednego z tekstów warszawskiego poety i śpiewaka, w którym niepełnosprawność jest niejako darem i boskim znakiem:

A kiedy walczył Jakub z aniołem,  
I kiedy pojął że walczy z Bogiem,  
Skrzydło świetliste bódł spoconym czołem,  
Ciało nieziemskie kalał pyłem z drogi.  
I wołał Daj mi Panie bo nie puszczę,  
Błogosławieństwo na teraz i na potem,  
(...)  
I w tym spotkaniu na bydłcej drodze,  
Bóg uległ i Jakuba błogosławił,  
Wprzód mu odjąwszy władzę w jednej nodze,  
By wolnych poznać po tym że kulawi.  
[Kaczmarski 2016]

## Bibliografia

### Teksty i opracowania

- M. Chodkowska, 2010, *Stereotypy niepełnosprawności – między wykluczeniem a integracją*, Lublin.
- J. Kaczmarski, 2016, *Walka Jakuba z Aniołem* [http://teksty.org/jacek-kaczmarski,walka-jakuba-z-aniolem,tekst-piosenki, dostęp 04.2016].
- I. Krasicki, 1975, *Bajki*, oprac. Z. Goliński, Kraków.
- A. Mickiewicz, 1993, *Dziela*, tom I, Warszawa.
- A. Mickiewicz, 1995, *Dziela*, tom IV, Warszawa.
- H. Sienkiewicz, 2001, *Krzyżacy*, Kraków.
- J. Słowacki, 1953, *Dziela wszystkie*, tom IV, Warszawa.

- B. Trębacka-Postrzygacz, A. Antas, 2012, *Wokół zagadnień terminologicznych w surdopedagogice*, „Rozprawy Społeczne” nr 1 (VI), s. 31–42.
- S. Wypiański, 1920, *Kazimierz Wielki*, Kraków.

### **Słowniki**

- W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005 [SeBo].
- W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969 [SDor].
- S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik język polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003 [USJP].
- K. Górski, S. Hrabec (red.), *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. I–XI, Wrocław 1962–1983 [SMick].
- J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927 (przedruk, Warszawa 1952–1953) [SWar].
- M. Kucala (red.), *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. I–II, Kraków 1994–1998 [SKoch].
- S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814 (przedruk, Warszawa 1951) [SL].
- M.R. Mayenowa (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–XXXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2001 [SXVI].
- A. Soanes, A. Stevenson (red.), *The New Oxford Dictionary of English* 2006, Oxford, New York [OD].
- K. Siekierska (red.), *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, t. I, Kraków 1996–2004, z. 1–5, wydanie elektroniczne na stronie: <http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl> [SXVII–1.poł.XVIII].
- F. Sławski (red.), *Słownik prastowiański*, t. I–VIII, Kraków 1974–2001 [SP].
- M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1995 [SSzym].
- S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002 [SStp].
- A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861 (przedruk, Warszawa 1986) [SWil].

### ***Lexis related to physical disability in the history of the Polish language***

#### Summary

The lexis related to physical disability belongs to the scopes of vocabulary which have undergone significant changes over ages. This regards the structure of the field, the number of units and their correlations, and the valuation ascribed to them. This paper presents the history of lexemes connected with motor, visual and auditory disabilities, as well as words referring to the disabled in general. The text ends with reflections about the concept of disability in the contemporary Polish and English language and possibility to define it (with historical data taken into account), as well as various values associated with disabilities.

Trans. Monika Czarnecka